Zdrowie

11 grudnia 2020 r.

**" Edukacja dotycząca produkcji drobiu musi stale dostosowywać się do nowej rzeczywistości".**

Profesor Sjaak de Wit zajmuje wpływowe stanowiska w sektorze weterynaryjnym drobiu i ma zdecydowane poglądy w wielu kwestiach dotyczących drobiu. De Wit jest zdania, że uniwersytety na całym świecie potrzebują profesjonalizacji w zakresie edukacji drobiarskiej.

Profesor Sjaak de Wit studiował medycynę weterynaryjną na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu w Utrechcie, a w 1997 r. uzyskał tytuł doktora nauk medycznych na Uniwersytecie w Utrechcie w zakresie "Wykrywania i przenoszenia zakaźnego wirusa zapalenia oskrzeli". Od 1989 r. piastuje stanowisko starszego badacza drobiu w holenderskim Royal GD (dawniej Animal Health Service). W 1998 r. został uznany za specjalistę w dziedzinie ochrony zdrowia drobiu. W 2008 roku De Wit był jednym z członków założycieli Europejskiego Kolegium Nauk Weterynaryjnych Drobiu (ECPVS), którego jest prezesem od 2016 roku, a obecnie sprawuje drugą kadencję na tym stanowisku (do 2022 roku). De Wit jest również młodszym wiceprezesem World Veterinary Poultry Association (WVPA). De Wit jest również młodszym wiceprezesem Światowego Stowarzyszenia Drobiarstwa Weterynaryjnego (WVPA): "Co 2 lata organizujemy globalną konferencję, ale WVPA posiada również wiele oddziałów krajowych. Oddziały te organizują kilka krajowych spotkań rocznie, które obejmują tematy techniczne oraz dyskusje na temat ogólnych zagadnień dotyczących drobiu". De Wit jest nadal dumny z faktu, że w 2014 roku został powołany do Honorowej Izby Światowego Stowarzyszenia Drobiu Weterynaryjnego (World Veterinary Poultry Association's Hall of Honour).

Sjaak de Wit

Profesor Sjaak de Wit jest kierownikiem Zakładu Zintegrowanej Opieki Zdrowotnej nad Drobiem na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu w Utrechcie (UU), który łączy ze swoim stanowiskiem starszego pracownika naukowego w Royal GD Animal Health Service. Oprócz tych ról, zajmuje kilka wpływowych stanowisk w międzynarodowym środowisku weterynaryjnym.

**Co najlepsze z obu światów.**

Od 1 lipca 2019 roku De Wit połączył nowe stanowisko profesora zintegrowanej ochrony zdrowia drobiu na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu w Utrechcie (UU) z pracą w Royal GD. "Jestem wdzięczny, że Royal GD umożliwił mi objęcie tej roli obok mojej pozycji starszego pracownika naukowego w Royal GD. Łączy to, co najlepsze z obu światów, że tak powiem." Jako profesor i weterynarz drobiu, De Wit może spojrzeć na kwestie związane z drobiem z bardziej technicznej i holistycznej perspektywy.

Jeśli chodzi o globalny rozwój sektora drobiarskiego, w świecie zachodnim De Wit widzi zmianę w myśleniu o produkcji i sprzedaży. "W ostatnich dziesięcioleciach, od czasu drugiej wojny światowej, a tym samym w kontekście europejskiego planu Mansholta, sektor produkcji pierwotnej wytwarzał mięso drobiowe, a supermarkety lub konsumenci kupowali je raczej bezkrytycznie. Wszystko, co zostało wyprodukowane, znalazło domyślnie drogę na rynek, co było w zasadzie zagwarantowane". W tamtych czasach chodziło przede wszystkim o cenę za kilogram, a dodatkowych wymogów było co najwyżej niewiele, tylko w zakresie bezpieczeństwa żywności.

**Wymagania konsumentów i społeczeństwa.**

W ciągu ostatniej dekady wymagania konsumentów i ogólnie społeczeństwa miały decydujący wpływ na praktyki produkcji drobiu. Producenci musieli dostosować swoją produkcję do dodatkowych wymagań, zwłaszcza na rynkach rozwiniętych. W związku z rozwojem oporności na antybiotyki należy rozważyć niewielkie lub żadne użycie antybiotyków. I ta kwestia nie ogranicza się również do świata zachodniego. W innych częściach świata, np. w Azji, ludzie również stają się coraz bardziej krytyczni wobec stosowania antybiotyków, standardów dobrostanu zwierząt i wymogów środowiskowych. Znaczne ograniczenie stosowania antybiotyków jest bardzo wymagające i niełatwe do przeprowadzenia w gospodarstwie rolnym. De Wit wyjaśnia: "Presja na niestosowanie antybiotyków może być tak silna, że - w niektórych przypadkach - może to nawet mieć negatywny wpływ na dobrostan zwierząt w stadach chorych zwierząt. Osobiście uważam, że jest to krok za daleko idący, biorąc pod uwagę, że istnieją zatwierdzone okresy oczekiwania, które gwarantują bezpieczeństwo żywności".

W związku z proaktywnym podejściem sektora drobiarskiego, stosowanie antybiotyków zarówno w USA, jak i w Europie drastycznie spadło. "Jeśli jednak spojrzeć na sytuację na świecie, ograniczenie stosowania antybiotyków nie jest jeszcze problemem w każdym zakątku planety" - mówi De Wit. "Spodziewam się, że to tylko kwestia czasu. Wszędzie na świecie konsumenci są coraz lepiej poinformowani o oporności na antybiotyki i związanych z nią zagrożeniach. Internet i media społecznościowe pomogą również zwiększyć świadomość ludzi w regionach rozwijających się". Chociaż dyskusja na temat oporności na antybiotyki nie jest jeszcze głównym problemem na świecie, De Wit widzi, że wpływ konsumentów, supermarketów i międzynarodowych korporacji, takich jak McDonalds, rośnie. "Wzrasta presja na wiele kwestii: od dyskusji na temat opieki nad zwierzętami, zakazów klatek, zagęszczenia brojlerów i usuwania warstw, aż po eutanazję jednodniowych piskląt w warstwach męskich. W konsekwencji sektor drobiarski będzie musiał podjąć ogromne kroki w celu poprawy, zarówno pod względem profesjonalizmu, jak i poprzez lepsze praktyki zarządzania".

Profesor uważa, że nie tylko rolnicy będą mieli trudności z tymi wszystkimi nowymi rozwiązaniami, niektórzy weterynarze również będą mieli trudności z zaakceptowaniem faktu, że nabywcy i organizacje handlu detalicznego mają coraz większy wpływ na ich pracę. Widzi on, że młodzi ludzie w tym sektorze łatwiej reagują na takie kwestie, jak mniejsze zużycie leków, mniejsza liczba interwencji dotyczących zwierząt i coraz bardziej swobodne warunki mieszkaniowe. De Wit: "Uniwersytet w Utrechcie również reaguje na te nowe wydarzenia. Edukacja drobiarska w Utrechcie jest dobra, ale musimy stale dostosowywać się do nowej rzeczywistości. Wszystkie uniwersytety na całym świecie posiadające wydział drobiarski będą musiały to zrobić i moim zdaniem będzie to nie lada wyzwanie!".

**Wybór innych właściwości produktu.**

Sektor drobiarski będzie musiał zwiększyć swoją profesjonalizację w wielu dziedzinach, uważa De Wit. Nie tylko w zakresie zarządzania i ogólnego bezpieczeństwa biologicznego gospodarstw drobiarskich. "Jak również harmonogramy szczepień, klimat w kurniku i hodowli", kontynuuje De Wit.

*Około 30 lat temu firmy hodowlane zdecydowały się na selekcję opartą głównie na konwersji pasz i wzroście . Takie były wówczas cele. To zmieniło się dramatycznie.*

Teraz stada rodzicielskie na szczycie piramidy lęgowej przechodzą tomografię komputerową, aby móc wybrać najzdrowsze ptaki. Wiele czynników zdrowotnych, takich jak jakość kości oraz funkcja serca i płuc, jest obecnie uwzględnianych w kryteriach selekcji.

Ponadto obecnie selekcja odbywa się również pod kątem cech behawioralnych, które są niezbędne dla różnych systemów utrzymania. Firmy hodowlane zajmują się również dziobaniem i agresją w liniach genetycznych. De Wit: "Ponieważ w niektórych krajach dziobów nie można już leczyć, te cechy behawioralne stały się ważniejsze zarówno dla kury, jak i dla koguta". W kwestii godów De Wit uważa, że w kwestii cech behawioralnych należy znaleźć odpowiednią równowagę. Samiec, który jest zbyt agresywny, zrani kury, ale samiec o zbyt małym temperamencie nie wykona swojej pracy właściwie. Według profesora, firmy hodowlane na całym świecie starają się kroczyć tą wąską ścieżką idealnej selekcji.

Myślę, że jest to zaleta, że większość firm hodowlanych działa na całym świecie. W rezultacie, te cechy automatycznie ugruntowują się na całym świecie."

**Produkt na rynek**

Według De Wita, firmy hodowlane muszą dysponować dużymi zasobami, jeśli mają zamiar dokonywać selekcji na podstawie dziesiątek cech technicznych, zdrowotnych i behawioralnych. W przeciwnym razie nie będą mogły wykorzystywać najnowszych technik naukowych do selekcji. "Ze względu na te wszystkie nowe cechy, widać większą różnorodność w firmach hodowlanych". Oznacza to, że firmy te mogą coraz częściej oferować odpowiedni produkt dla każdego rynku lub regionu." Na przykład, pod wpływem nacisków ze strony organizacji zajmujących się dobrostanem zwierząt, holenderskie supermarkety zdecydowały się na wolno rosnące brojlery. Jednak Unia Europejska nie dokonuje jeszcze tego wyboru.

W rzeczywistości wiele osób w UE patrzy na Holandię ze zdumieniem. W rozmowach z kolegami z UE muszę regularnie wyjaśniać, dlaczego Holandia wybiera wolno rosnące brojlery - mimo negatywnych skutków dla środowiska - ponieważ wolno rosnące brojlery potrzebują więcej paszy i wody do wzrostu oraz produkują więcej obornika i azotanów". Mówi de Wit.

Globalnie, De Wit postrzega mięso drobiowe jako mięso przyszłości. Jeśli prognozy WHO są prawidłowe, do 2050 roku na naszej planecie będzie mieszkać około 11 miliardów ludzi. I oczekuje się, że ludzie również będą mieli więcej do wydania. De Wit: "Dlatego będą kupować więcej mięsa drobiowego, ponieważ jest ono zdrowe, stosunkowo tanie i produkowane przy stosunkowo niewielkim wpływie na środowisko". Obecna dyskusja na temat konsumpcji mięsa w USA, UE i innych krajach, częściowo dotyczy nadania tonu, uważa profesor. "Wydaje się, że ton nadają działacze na rzecz zwierząt, a sektor detaliczny reaguje na te odczucia. Jednakże, pomimo tych wszystkich dyskusji, sprzedaż mięsa drobiowego pozostała nienaruszona, konsumentowi podoba się nasz produkt i to nie bez powodu!".

Dick van Doorn

Niezależny dziennikarz

**Tłumaczenie PZZHiPD**

***FINANSOWANE Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO***